

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Msza Święta Wieczery Pańskiej

Katedra – Wielki Czwartek, 13 kwietnia 2017 r.

1. W swojej wędrówce przez świat człowiek zawsze był pomysłowy. Udoskonalał środki transportu, podbijał nowe ziemie, karczował puszcze i czynił je polami uprawnymi, budował tamy i nawadniał tereny pozbawione wody. Tęsknił od zawsze za pokarmem, który dawałby mu należyte siły do pracy i walki, zapewniał zdrowie, a nawet nieśmiertelność. Niestety, takiego pokarmu do dziś nie udało się mu wyprodukować, a pragnienie i głód nadal jest naturalną reakcją ludzkiego organizmu.

To, co w przestrzeni życia fizycznego wydaje się niemożliwe do osiągnięcia, możliwe jest w świecie życia duchowego. Od chwili, kiedy Pan Jezus w jerozolimskim wieczerniku zasiadł z apostołami do Ostatniej Wieczery, dokonało się w dziejach świata coś, co dotychczas nie miało miejsca. Więcej, nie mogło nawet zaistnieć w ludzkim umyśle: oto Bóg przez tajemnicę eucharystycznej konsekracji pozostanie z nami na zawsze pod postaciami chleba i wina. Ten Chleb, który widzicie na ołtarzu, uświęcony Słowem Bożym, jest Ciałem Chrystusa. Ten Kielich, uświęcony Słowem Bożym, to Krew Chrystusa. W ten sposób Chrystus Pan chciał nam dać swoje Ciało i Krew swoją, którą wylał za nas na odpuszczenie grzechów. Jeśli dobrze to przyjmujecie, sami stajecie się tym, co przyjmujecie. „Jeden jest Chleb, zatem my liczni jesteśmy jednym ciałem” (1 Kor 10,17). (por. św. Augustyn, *Sermo* 227).

2. Nauka św. Augustyna o Eucharystii jest zaledwie zwierciadłem tej rzeczywistości, którą przekazuje nam słowo Boże dzisiejszej liturgii, którą medytujemy podczas Mszy świętej Wieczery Pańskiej. Historyczna uczta paschalna synów i córek narodu wybranego miała Boży scenariusz i była zapowiedzią drogi do utęsknionej wolności. Pozostała w pamięci tego narodu

jako dzień czci dla Pana po wszystkie pokolenia (por. Wj 12,1-8.11-14). Ta uczta stała się dziedzictwem religijnym, które było drogą do nowej paschy, jaką jest Jezus Chrystus. Obraz Ostatniej Wieczerzy Jezusa z udziałem apostołów jest nadal żywy, bowiem jest nasączony miłością i do miłości prowadzi. Niczym okazała się zdrada Judasza i histeryczne protesty Piotra. Rzeczywistość historycznego Wielkiego Czwartku jest – jak kiedyś uczta paschalna w Egipcie – owocem Bożego scenariusza pisanego odkupieńczą miłością Bożego Syna. Dlatego Bóg w Jezusie Chrystusie pragnie dla siebie człowieka czystego, zdolnego do miłości, dalekiego od pychy i egoizmu. Stąd Jezus pochyla się i umywa nogi (por. J 13,1-15), łamie chleb i błogosławi kielich. Nowe Przymierze staje się faktem i zostanie przypieczętowane wydarzeniami zbawczymi Pana, Jego śmiercią na krzyżu i Jego zmartwychwstaniem.

Jako chrześcijanie jesteśmy nie tyle *spadkobiercami* minionych wydarzeń, ale *uczestnikami* nowej i żywej rzeczywistości wiary, którą wyjaśnia nam św. Paweł apostoł przesłaniem listu do Koryntian. Poprzez ustanowienie Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus nadał temu aktowi ofiary swoją trwałą Obecność. Jezus czyni obecną swoją śmierć i zmartwychwstanie, dając swoim uczniom siebie samego w chlebie i winie, swoje Ciało i swoją Krew czyni nową manną. Eucharystia włącza nas w akt ofiarniczy Jezusa i w dynamikę Jego ofiary. To, co kiedyś było przebywaniem przed Bogiem, teraz, poprzez udział w Ofierze Jezusa, przez uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi, staje się zjednoczeniem. „Mistyka” sakramentu – jak uczył Ojciec Święty Benedykt XVI – której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka (por. *Deus caritas est*, 13).

Dlatego pytajmy siebie: czy kochamy Jezusa Eucharystycznego, Jego sakramentalną obecność i ofiarę Mszę świętej? Nic innego jak Eucharystia, ten „Boży bankiet”, sprawdza dojrzałość naszej wiary, jej wierność, a nawet jej odwagę. Jeśli Eucharystia uobecnia odkupieńczą Ofiarę Krzyża oznacza to, iż

wynika z niej potrzeba nawrócenia, osobistej odpowiedzi na wezwanie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie: *W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!* (2 Kor 5, 20). Jeżeli więc chrześcijanin ma na sumieniu brzemień grzechu ciężkiego, to – aby mógł mieć pełny udział w Ofierze Eucharystycznej – obowiązkowa staje się droga pokuty poprzez sakrament pojednania (por. *Ecclesia de Eucharistia*, 37).

Bądźmy wdzięczni Bogu za dar Eucharystii i za kapłanów, jej szafarzy. Prośmy o nowe powołania do stanu kapłańskiego i dziękujmy nadzwyczajnym szafarzom Komunii świętej, którzy niosą Ciało Pańskie chorym w ich domach i szpitalach. Jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem a Eucharystią – jak uczył Jan Paweł II – nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce Kościoła. Uznając Najświętszą Dziewicę za Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa, włączył on do tajemnic światła również *ustanowienie Eucharystii*. Maryja prowadzi nas zatem ku Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana – i niech nas zawsze do Jezusa prowadzi (por. EE 53). Amen.